

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srzodę dnia 2 Grudnia v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 20 Listopada.

Dzisiaj, 4. 11. 1831, okoliczności rocznicy wstąpienia na Tron NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA JEGOMOSCI, uroczyste *Te Deum* było śpiewane i odprawiono modły dziękczynne we wszystkich Świątyniach stolicy tutejszej. Wieczorem miasto było oświecone.

Przez najwyższe dyplomata pod 18 października, datowane w Moskwie, mianowani są kawalerami orderu 4. Anny 1szej klasy Jenerał-majorowie: *Anrep*, dowódca 1ey brygady 2giey dywizyi dragonów; *Rennenkampf* kwatarmistrz naczelny 2go korpusu pieszego; *Koszkul*, dowódca regimentu gwardyi kirysyerów CESARZA JEGOMOSCI; *Read*, dowódca 2giey brygady 2giey dywizyi huzarów; *Szipow* 2, dowódca regimentu grenadierów gwardyi i *Offenberg* 1, dowódca regimentu gwardyi konney. (J. d. S. P.)

Dalszy ciąg listu z Moskwy o wystawie płodów przemysłowych podczas bytności CESARSTWA ICHMOŚĆ.

Około godziny pierwszej po południu, powszechny szmer: „NAYJAŚNIEYSZY PAN” przebiegł po sali. Wszystko uciło. NAYJAŚNIEYSZY PAN naprzód zatrzymał się przy obrazach P. *Zuchmanowa*; potem przeszedł do sali wystawy szkoły Architektonicznej. Tymczasem spójrzenia Moskiewskich fabrykantów i obywateli niecierpliwie utkwione były w zamknięte drzwi tej sali. Nakoniec — szybko się one rozwarły. NAYJAŚNIEYSZY CESARZ, CESARZOWA, CESARZEWICZ Następca, weszli do pierwszej sali wystawy przemysłowej.

Niech cudzoziemcy zgadują: jak się On okazał, jak spotkali Samowładcę prości Jego poddani? Nie! cudzoziemcy nie poymą tego, Ruskim zaś nie ma co opowiadać: oni bowiem to wiedzą!

Zdawało się, że ukazał się dobry Gospodarz wespół z swojej czeladki. Serca i spójrzenia wszystkich zwróciły się do NIEGO, w twarzy Jego ożywionej łagodnością, wesołością i miłością szukali nowego dla siebie życia. Szybko rzuciwszy okiem na obszerną wystawę wyrzekł On: „Jest na co popatrzeć!” potem obróciwszy się do otaczających Siebie — „Pokazujcie, objaśniajcie mi wszystko!” — powiedział, i zaczął opatrywać od początku.

Więcey dwóch godzin Wysoocy Goście przepędzili na wystawie. Fabrykanci Moskiewscy widzieli NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA, CESARZOWĄ, i Następce Tronu wespół z siebie, prosto, wesoło uprzejmie rozmawiających ze wszystkimi bez różnicy. Czas, ani postrzedz, jak uleciał i niemożemy teraz ani przypomnieć, ani wyobrazić wszystkiego, cośmy widzieli, opowiedzieć wszystkiego, cośmy słyszeli. Moc uczucia, ogień wrażenia, które każdy z nas unioś w swém sercu, są także do nieopisania.

Z zadziwieniem patrzaliśmy, z jak delikatną uprzejmością wchodził NAYJAŚNIEYSZY PAN w szczególności wszystkich przedmiotów, jak umiał oceniać wartość każdego wyrobu. Ogień oczu Jego, poufałość Jego mowy, były do niewypowiedzenia. NAYJAŚNIEYSZA PANI była — samą poufałością. Młody CESARZEWICZ zniewalał Soba, Swoją ludzkością rozsądkiem i uprzejmością.

Wiedząc, że synowie szanownego fabrykanta *Titowa* byli w Anglii i we Francyi, NAYJAŚNIEY-

szy PAN mówił, że oświecenie uważa za nieodzownie potrzebne do udoskonalenia każdego dzieła; powiedział, że potrzeba jeździć za granicę, i uczyć się u cudzoziemców, dla dobra oyczyzny — „uczyć się dobrego, nie zaś złego” — dodał. — Nieprzyjaciele oświecenia! czy poymujecie mądrość rady, i to, czego żąda nasz MONARCHA? — W wyrobach jedwabnych i bawełniczych, NAYJAŚNIEYSZY PAN zwrócił uwagę na rysunki, dobroć kolorów, i radził szczególniey doskonalić wszystko pod względem gustu. Sukna Seralskie, wyrobione podług niedawno otrzymanych wzorów zza granicy przez fabrykanta *Tarasenkowa*, obiecujące nowy przedmiot odbytu do Azji, w ogólności towary Azjatyckie, a szczególniey Międzyrzeckie i Masłowskie sukna, które się u nas ukazały po zatamowaniu przywozu ich z Polski, szczególniey zajęły Jego uwagę. Zabezpieczwszy nasz Zakaukazki handel nowemi urządzeniami, przyrzekł Wysoką Swą opiekę i w tym razie. Za warstatem Zakwardowa siedział i tkał Ruski brodac, a NAYJAŚNIEYSZY PAN sam opisywał otaczającym Siebie skomplikowany mechanizm warstatu. Nilsenową machinę rozważano także w działaniu. Nawet prosty fajans Gzelski zwrócił uwagę CESARZA, a NAYJAŚNIEYSZA PANI, opatrując tabakierki Łukutina, wraz przypomniała, że takie tabakierki robi w Brunświku *Sztäubwasser*.

Lecz, powtórzmy: napróżnobyśmy się starali opowiedzieć, choćby niewiele z tego, cośmy widzieli i słyszeli, przez cały ten czas, kiedy wpośród nas WŁADCA milionów, Roztrzągacz losów Królestw okazywał się dobrym, prostym Członkiem rodziny i Gospodarzem. Wiekopomny czasie!

„Dziękuję wam, Panowie!” — powiedział nakoniec, wróciwszy do pierwszej sali, przywołał do SIEBIE Głowę Miasta, J. M. *Jarcowa*, i polecił mu osobno podziękować za wszystko obywatelom Moskwy, i oświadczyć im Jego zadowolenie zanowemu dobrym czyn, jakim się odznaczyli dwoma dniami wprzód, dnia 31 października.

W tym dniu w zebraniu Moskiewskiego kupieckiego i mieszczańskiego zgromadzenia, jednomyślnie uchwalono złożyć NAYJAŚNIEYSZEMU PANU 50,000 rubli, dla ranionych, oraz dla wdów i sierot pozostałych po poległych pod *Warszawą*. Takimi postępami, po oddaném dziękczynieniu Bogu, zwykli oznaczać radość swą obywatele Moskwy!

Spójrzenie, słowa, postępowanie, miłość, zadowolenie NAYJAŚNIEYSZEGO PANA sprawiły po odejściu Jego powszechne zachwycenie: wielu o mało nie płakało z radości, opowiadając jedni drugim, witając i ściskając się wzajemnie.

Dla czego nie mogłeś być MONARCHO! świadkiem tego, cośmy czuli i mówili bez Ciebie, wten czas, w przepełnieniu serc naszych! fabrykanci należący do tej wystawy, natychmiast postanowili zebrać się osobno i pomyśleć, jak uwiecznić pamięć dnia tego nowem dobroczynnem dziełem. Rossyjskie dusze!

Przydamy, że i na wystawie szkoły architektonicznej, Wysoocy Goście byli także niewypowiedzianie uprzejmi, uymujący, łaskawi. Prace szanownego Kuratora szkoły nagrodzone były nad wszelkie oczekiwanie. Niech się ucieszy tym szlachetna jego dusza!

Cóż za dziw, że MONARCHA nasz niezwykłej zony, i że o pierś Rossyanina zawsze rozbija się wszelkie nieszczęście, wszelki zły zamiar nieprzy-

jaciela? Niech poymą wielkość Jego w prostocie i wspaniałomyślność, która towarzyszy wszędzie, wszystkim czynom, wszystkim myślom Jego. Nie możemy tu zamilczeć, cośmy słyszeli. Zgrzybiały, 83letni starzec, odstawny Jenerał-Major L. J. Niekludow utrudzał MONARCHE prośbą, o wydawanie po jego śmierci, pensyi jego córkom. Któż nie zna Niekludowa osiwiatego wojownika, który niegdyś pierwszy wszedł na mury Izmayłowa, i długoletnie życie poświęcił służbie ojczyzny? NAYJAŚNIEJSZY PAN rozkazał natychmiast wypełnić prośbę starca bohatera. Lecz chcąc uczcić w jego osobie zasługi całego Rossyjskiego stanu wojskowego, kazał oddawać Niekludowu wojskowe honory, jak w rzeczywistej służbie znajdującemu się Jenerałowi, i dla tego włożyć i nosić mu jeneralskie szlify. Starzec zapłakał, usłyszawszy takie postanowienie.... „Powiedzcie NAYJAŚNIEJSZEMU PANU” — zawołał on: „że ja jestem gotów jeszcze Mu służyć — mogę się jeszcze ruszać; niech mię znowu przyymie do służby!” Czyż potrzeba jeszcze dodawać cokolwiek do takiego opowiadania?...

Niech z ust młodzieńca posłyszysz NAYJAŚNIEJSZY PAN wyrażenie uczuć naszych. Słyszeliśmy, jak jedno małe dziecię pytało u swojej matki: „Powiedz mi Mamol! dla czego ja słyszę, że NAYJAŚNIEJSZEGO PANA nazywają oycem? widać, że On jest bardzo dobrym?” — Jakaż pochwała może być od tej droższą!.... (P. P.)

Szczegółowe opisanie działań korpusu Jenerał-Adjutanta Ridigera przeciw buntownikom Różyckiego i Kamińskiego, dnia 10go, 11go i 12go września 1831 roku.

Jenerał-Adjutant Ridiger dnia 8 września w nocy przysłał do wsi Kosina Jenerałnego Sztabu Kapitała Rogowskiego, oznaymić Naczelnikowi Głównego Sztabu 1szej Armii Jenerał-Porucznikowi Krassowskiemu, że dnia 9 o północy kończy się rozejm, zawarty przezeń z buntownikami Różyckim i Kamińskim, u których liczba wojsk jest od 8miu do 9ciu tysięcy; że dla stanowczego przeciw nim działania, koniecznie potrzeba wzmożnić go piechotą i kozakami, a spodziewając się otrzymać takowy posiłek z wojsk 6go Korpusu piechoty, ma zamiar dnia 9 przejść z miasteczka Tartowa, na linią demarkacyjną ku rzece Kamień do miasteczka Ożarowa. Przytém Jenerał Ridiger polecił oświadczyć, że otrzymana wprzód przezeń rana znowu się otworzyła i niepozwała mu wsiąść na koń; — i że dla tej przyczyny w następujących bitwach nie może się znajdować osobiście.

Jenerał-Porucznik Krassowski dnia 9 wysłał do Zawichostu dwie brygady 24tej dywizyi, dwa półki Kozaków: Pimenowa, Iljina i po jednym szwadronie z Sanktpetersburskiego i Charkowskiego półków ułańskich z jednym działem konney artylleryi, pod dowództwem Jenerał-Majora Fezi, rozkazawszy mu, po upływie rozejmu, tegoż dnia o północy przejść, drogą na Opatow idącą do wsi Sobotki i tam czekać przybycia Korpusu Jenerała Ridigera; Naczelnikowi zaś 5tej dywizyi ułanów Jenerał-Majorowi Nabelowi z pozostałemi 6cią szwadronami sanktpetersburskiego i charkowskiego ułańskich półków, oraz z trzema działami konney artylleryi, zalecił, ażeby był gotowy, za pierwszym rozkazem wyruszyć za Jenerał-Majorem Fezi.

Tak rozporządziwszy, Jenerał-Porucznik Krassowski udał się do miasteczka Ożarowa, gdzie znalazł Jenerała Ridigera z jego wojskiem, i zastał tam Ober-Kwatermistrza korpusu Różyckiego, przyslanego z prośbą o przedłużenie rozejmu jeszcze na 36 godzin; wnet on został odesłany z oświadczeniem do Różyckiego, że rozejm nie może być przedłużonym, i że buntownicy powinni, albo bezwarunkowie poddać się prawej władzy NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA, lub doświadczyć mocy Rossyjskiego oręża.

Dnia 10, o godzinie pierwszej po północy, Jenerał Ridiger ruszył z korpusem na przód i połączywszy się z oddziałem Jenerał-majora Fezi przybył o godzinie dziesiątej zrana do Opatowa, z kąd buntownicy o północy wyszli drogą idącą na Łagow. Odpocząwszy nieco korpus Ridigera ruszył za nieprzyjacielem; awangarda, pod dowództwem Jenerał-majora Ptochowa i pod osobistém rozporządzeniem Jenerał-Porucznika Krassowskiego, składała się z półków: Moskiewskiego dragonów, Czernihowskiego konnych strzelców, dwóch szwadronów Sanktpetersburskiego i Charkowskiego ułanów, kozackich: Pimenowa, Iljina i Choperskiego, z 9cią lekkimi działami konney artylleryi; dla pomocy tej jazdy, szły za nią 19ty i 20 półki strzelców ze czternastoma lekkimi działami pieszej artylleryi, pod dowództwem Półkownika Hofiejewa.

Ku wieczorowi, przodowy nasz oddział Kozaków, odkrył w Łagowie nieprzyjaciela; Jenerał-Porucznik Krassowski rozkazał jeździe prayspieszyć poruszenie; podchodząc pod miasteczko, znalazł wojska Różyckiego i Kamińskiego w liczbie do 8miu tysięcy, w części uszykowane na pozycyi przed nim, w części zaś zajmujące same miasteczko. Za ukazaniem się Kozaków, buntownicy ruszyli na przód; lecz, postrzegłszy zbliżającą się naszą regularną jazdę, stanęli i rozpoczęli strzelanie z 6ciu dział.

Gdy jazda naszej awangardy stanęła w bojowym szyku, Jenerał-Porucznik Krassowski, nie czekając przybycia strzelców, szybko atakował buntowników: w okamgnieniu otoczył przodowy oddział ich jazdy, składający się z kilku szwadronów, pod dowództwem majora Wielhorskiego, i zupełnie go zniósł, położywszy część na miejscu, pozostałych zaś zabrawszy w niewolę, — ani jeden nie potrafił umknąć, sam zaś Wielhorski zabity. Wtenczas wojska buntowników z pozycyi zaczęły cofać się do Łagowa; w tejże chwili, na najbliżey od niego leżących wzgórzach, ukazały się nasze 9 dział konney artylleryi, a kartaczowym ogniem zupełnie zmęszały i taki zrzuciły nieporządek w wojsku nieprzyjacielskiem, że Różycki i Kamiński zmuszeni byli zaniechać swego zamiaru, iść na Kielce, gdzie się znajdowała część ich wojsk, i szukać ocalenia w lesie na drodze do Rakowa leżącym. Waleczna nasza jazda z odwagą rzuciła się za nimi i ciągle ich ścigała do samej nocy, za której nadejściem, wychodząc z lasu, Czernihowski półk konnych strzelców, otoczywszy batalion nieprzyjacielskiej piechoty, położył większą jego część na miejscu i do 200 ludzi zabrał w niewolę. Strata buntowników dochodzi do 700; z naszej zaś strony lekko ranieni 2 Oficerowie i 37 żołnierzy. W tym dniu wojska nasze uszły do 48 wiorst.

O dziesiątej w nocy Korpus Jenerał-Adjutanta Ridigera przybył do Łagowa, a o godzinie 3ciej po północy wyruszył za nieprzyjacielem, drogą na Rakow; awangarda jego, pod dowództwem Naczelnika 1szej dywizyi dragonów Jenerał-majora Kwitnickiego i pod osobistém rozporządzeniem Jenerał-Porucznika Krassowskiego składała się: z Noworossyjskiego i Kinburaskiego półków dragonów, z dywizyoni Dorpackiego konnych strzelców, z dwóch szwadronów Sanktpetersburskiego i Charkowskiego ułańskich i z trzech kozackich półków: Pimenowa, Iljina i Choperskiego z 4ma pozycyjnemi i z 5cią lekkimi działami konney artylleryi.

Jenerał-Porucznik Krassowski postawił rozkaz Jenerał-Majorowi Nabelowi, ażeby szedł z Zawichostu na Kielce, i tam przyłączył się do oddziału Jego Wysokości Jenerał-Adjutanta Xiecia Adama Wirtemberskiego, idącego z Kunowa, dla ścigania oddzielnych części korpusu Różyckiego, w okolicach jego znajdujących się.

Dnia 11 o świcie awangarda nasza przybyła do Rakowa z kąd buntownicy wyszli o północy i udali się dwiema drogami: Różycki, przez Chmielnik, na Pinczów; Kamiński zaś, mając w swoim od-

działe cztery tysiące jazdy i piechoty z dwoma działami, przez Staszew, na Stobnicę.

Jenerał-Porucznik *Krassowski*, uwiadomiwszy o tém Jenerał Adjutanta *Ridigera*, poszedł z awangardą lewą drogą na Stobnicę, Jenerał zaś *Ridiger*, z głównymi siłami, wprawo na Chmielnik i Pinczów, posławszy także oddział Xęcia *Adama Wiertemberskiego* przez miasto Chęcin, na Jędrzejów; — Tym sposobem korpus Jenerała *Ridigera* postępował śródkową drogą, mając po obu stronach oddziały jazdy.

Awangarda Jenerał-Porucznika *Krassowskiego*, odpocząwszy w Stachowie, przybyła przed wieczorem do Stobnicy, gdzie znalazła arcyergardę *Kamińskiego*, która, zajmując miasto piechotą, wystawiła przed niem sześć szwadronów jazdy. Strzelanie się Kozaków z temi szwadronami, trwało do przybycia kilku naszych dział konnej artylleryi, których zręczne działanie odparło nieprzyjaciela, i woyska nasze zajęły Stobnicę, zbliżając się noc wstrzymała dalsze ściganie. Awangarda w tym dniu uszła 40 wiorst.

Dnia 12 o godzinie pierwszej po północy, awangarda Jenerała *Krassowskiego* wyszła ze Stobnicy drogą wiodącą do *Wiślicy*. — Według wiadomości powziętych od przychylnych nam mieszkańców, *Różycki* i *Kamiński* mieli zamiar, przeszedłszy rzekę *Nidę*, potączyć się i wstrzymać dalsze nasze poruszenie; sądzili oni, że rzeka ta po zniszczeniu na niej przeprawy w *Pinczowie* i *Wiślicy* utrudni nam przejście.

Jenerał-Porucznik *Krassowski* idąc najsłabszym marszem, zamierzał przybyć przed świtem do *Wiślicy*, żeby niespodzianym napadem na nią odjąć buntownikom możność zniszczenia przeprawy; lecz podchodząc pod to miasteczko, dowiedział się, że między wsiami *Żurawnikami* i *Jurkowem* jest brod na rzece *Nidzie*, pośpieszwszy więc tam, przeprowadził przezeń cały swój oddział i o świcie wyszedł na Krakowską drogę, idącą z *Wiślicy* przez *Skalmierz*.

Buntownicy, dwiema godzinami przed świtem zniszczywszy przeprawę w *Wiślicy*, wyszli z niej; awangarda nasza z całą szybkością, nigdzie się nie zatrzymując, szła do *Skalmierza*, gdzie doścignęła nieprzyjaciela, który zajął bardzo korzystną pozycję. W tymże czasie słyszano były armatne wystrzały na prawej stronie; Jenerał-Porucznik *Krassowski*, dla zabezpieczenia prawego swego skrzydła i tyłu od niespodzianego napadu, wysłał na drogę, do *Pinczowa* idącą, dwa półki Kozaków: *Pimenowa* i *Choperskiego*, i nie zważając na tak znaczne osłabienie sił swojego oddziału, który już i w tym dniu uszedł blisko 35 wiorst, korzystając z zadanej klęski buntownikom w pierwszych dwóch dniach, nie tracąc ani minuty, szybko atakował ich i wprawiając w zamieszanie zręcznym działaniem naszej artylleryi, poprowadził do ataku całą swą jazdę, która w okamgnieniu na wszystkich punktach odparła nieprzyjacielską jazdę i piechotę; z tej ostatniej dwa bataliony 7go pułku liniowego zostały przez nas otoczone i zabrane wraz po wyjściu naszym z miasteczka, pozostała zaś cztery podzielone jeszcze przez cztery wiorsty, w części zostały zrabane, w części zaś zabrane w niewolę. Jazda buntowników zacięgie bronila się; lecz ani razu nie mogła oprzeć się szybkim atakom naszej walecznej i niezmordowanej jazdy, która z przykłądną szybkością wszędzie zmuszała do ucieczki nieprzyjacieli, natarczywie ich pędząc do samej pogranicznej Krakowskiej rogatki, za którą zaledwo potrafiło dostać się z Jenerałem *Kamińskim* pięciu oficerów, żaden zaś z żołnierzy; wszystko co składało jego oddział, albo poległo na miejscu, albo zostało zabrane w niewolę. W tym sławnym dla naszej jazdy dniu, utrudzenie jej było tak wielkie, że do granicy Krakowskiej dobiegli wspólnie z Jenerał-Porucznikiem *Krassowskim* tylko: Jenerałnego Sztabu Jenerał-Major

Stich, Woyska Dońskiego Półkownik *Iljin*, Kapitan Gwardyi *Achwerdow*, Sanktpetersburskiego pułku ułanów Porucznik *Larionow*, Charkowskiego Porucznik *Kozakiewicz*, Noworossyjskiego Dragonów szeregowy *Tomasz Nosatyj* i Dońskiego Kozaków *Iljina* pułku Kozak *Piotr Alifanow*, a oprócz tych jechało jeszcze za nimi w odległości o wiorstę do 30 stu oficerów i żołnierzy. Strata nasza w tym dniu nie przechodzi 30 w zabitych i 50 w raniionych; w liczbie ostatnich znajdują się Noworossyjskiego pułku dragonów Porucznik *Djakow* i Chorąży *Korobkow*, oraz Dorpackiego pułku konnych strzelców Chorąży *Hatman*. Buntownicy stracili do 500 w zabitych i około 300 tysięcy zabranych w niewolę; w liczbie ostatnich przeszło sto Sztabów i Ober-Oficerów, między którymi kilku dowódców pułkowych; trzy sztandary, dwa działa, cały oboz i wszystkie skrzynki naboje zabrane przez zwycięzców. — Tak świetna i stanowcza porażka nieprzyjaciela mogła byż dokonana tylko przez walecznych niezmordowanych Rossyjskich wojowników: bohaterские czyny każdego, który się znajdował w tej bitwie, wprawiają w zadumienie, i Jenerał-Porucznikowi *Krassowskiemu* trudno jest nawet wymienić, które półki bardziej się odznaczyły walecznością, odwagą i szybkością.

Z częściowych Naczelników nawięcej pomagali Jenerał-Porucznikowi *Krassowskiemu* i dali dowody szczególnego mężstwa i rozporządzenia: Naczelnik iszey dywizyi Dragonów Jenerał-Major *Kwitnicki*, który osobiście prowadził do ataku całą jazdę, będącą pod jego dowództwem; Jenerał-major *Rikord* i Artylleryi Jenerał-major *Samoyłow*, działający ze szczególną roztropnością i mężstwem powierzonemi im częściami, sprawujący obowiązek Naczelnika Korpusowego Sztabu Jenerał-major *Stich*, wykonywający z niezmordowaną prędkością i zręcznością rozporządzenia Jenerał-porucznika *Krassowskiego*; Dowódcy pułków: Kinburnskiego Dragonów Półkownik *Engelhardt*, Dorpackiego konnych strzelców Półkownik *Korobanow*, Dowódcy: Noworossyjskiego Dragonów Podpółkownik *Bistrom*, Sanktpetersburskiego pułku Ułanów Podpółkownik *Suhakow*, woyska Dońskiego Półkownik *Iljin*, artylleryi Podpółkownik *Von-der-Brüggen* i Kapitan *Bobylew*, Adjutant Jenerał-porucznika *Krassowskiego* Kapitan gwardyi *Achwerdow*, Leyb-Gwardyi pułku Kozaków 7go Czaromorskiego szwadronu Sztab-Rotmistrz *Mayboroda*, starszy Adjutant Głównego Sztabu iszey Armii Sztab-Kapitan Gwardyi *Lewszyn*, Sanktpetersburskiego pułku ułanów Major *Mencingen* i Porucznik *Larionow* oraz Charkowskiego Ułanów Porucznik *Kozakiewicz*.

Oddział Jenerał-Porucznika *Krassowskiego*, w ciągu tych trzech dni, odbył takie marsze, które zasługują, aby były doprowadzone do wiedzy Najjaśniejszego Pana, żeby zwrócić na nie Najmilszą uwagę Jego Cesarzskiej Mości. Pierwszego dnia, oddział ten, będąc przez trzy godziny w walce, ścigając nieprzyjaciela, uszedł z *Ożarowa* i *Zawichostu* do *Lagowa* 48 wiorst; drugiego dnia do *Stobnicy* 40 wiorst i bił się przez dwie godziny; trzeciego zaś do granicy Krakowskiej 70 wiorst, będąc od godziny 10tej rana do 4tej po północy, w odległości 35 wiorst, w ciągłej walce; jazda nasza odbyła ten pochod nie zatrzymując się i nie pojąc koni, żeby nie pozwolić buntownikom umknąć do *Krakowa*.

Sztandary na nieprzyjaciela zdobyte zostały przez Dorpackiego pułku Konnych Strzelców starszego Wachmistrza *Trofima Okonienko*, Podchorążego *Trofima Iwanowa* i przez szeregowych *Borysa Pietrowa* i *Mirona Limanowa*.

Woyska Jenerał-Adjutanta *Ridigera*, który bez względu na dokuczającą mu ranę, sam dowodził Korpusem, szły śródkową drogą za nieprzyjacielem. Podchodząc pod *Pinczów* Jenerał *Ridiger* dowiedział się, że arcyergarda *Różyckiego* zajmuje

)*

je jeszcze to miasteczko: rozkazał przeto Jenerał-Majorowi *Płochowo* z brygadą jazdy iść to pozostałych wiorst rysio, żeby przeszkodzić buntownikom w zniszczeniu mostu na rzece *Nidzie*. — To wypełnionem zostało z zupełnie pomyslnym skutkiem: naczelną szwadron tego oddziału, za zbliżeniem się do *Pinczowa*, postrzegłszy, że nieprzyjacielskie przodowe strażę poczęły się cofać, — rzucił się w cwał przez miasteczko i wpław przez rzekę; co dozwoliło tylko zostawioną przez nieprzyjaciela komendzie dla zniszczenia mostu spalić zwiezione nań materyały, nie rozrzucając jego fundamentów; gorliwość mieszkańców pomogła zgasić ogień i naprawić co zostało zepsute przed przybyciem naszej piechoty. — Wnet potem Jenerał-major *Płochowo*, o 2 wiorsty za wsią *Michajłowem*, doścignął arcyergardę *Różyckiego* i zniósł ją zupełnie; oprócz znacznej liczby zabitych, zabrał w niewolę 27 oficerów i przeszło 1,200 żołnierzy. Tą tylko ofiarą *Różycki* mógł ocalić ostatki swojego korpusu.

Jenerał-Adjutant *Ridiger*, w miasteczku *Pinczowie*, z głównymi swymi siłami przeszedł rzekę *Nidę*, i ścigał buntowników do miasteczka *Działotice*. Tymczasem oddział Jenerał-Adjutanta *Xięcia Adama Wirtemberskiego*, bardzo skutecznie działał na prawym naszym skrzydle. Dnia 9go wysłany został kargopolskiego półku dragonów Półkownik *Głazenap*, z jednym szwadronem nieżyńskiego półku konnych strzelców, ze stu tiraliernami rozmaitych półków i z 50cią kozakami, iżby nagle napadł na oddział będący w *Wąchocku*, który się składał z 1,080 buntowników; napad takowy uskutecznił się z pomyslnym skutkiem: z nich 150 legło na miejscu, a w tej liczbie i dowodzący oddziałem; zabrani w niewolę 2 Kapitan, 2 Porucznicy i 75 żołnierzy; cały oboz i większa część oręża dostała się zwycięzcom, nieprzyjaciel zaś pędzony 25 wiorst, zupełnie został rozproszony.

Dnia 12 o świcie, Półkownik *Głazenap* z kozackim *Kirejewa* półkiem, i ze stem pieszych strzelców, z rozkazu Jego Królewskiej Wysockości, atakował znowu oddział buntowników, złożony z 900 piechoty i trzech szwadronów jazdy, zostawionej dla bronienia miasta *Kielc*. — Szybkim naszym napadem nieprzyjaciel został wyparty z miasta i pędzony 20 wiorst; wtenczas buntownicy stracili znaczną liczbę w zabitych i ranionych, zabrali w niewolę 4ch Oficerów i 89 żołnierzy; oprócz tego, zabraliśmy 3 działa, znaczny oboz i wiele broni, oraz odbiliśmy do 200 jeńców Rossyjskich.

Dnia 13go, posłano secinę Kozaków Półkownika *Kirejewa*, pod dowództwem setnika *Panowa*, aby napadła na buntowników, którzy się pokazali niedaleko miasteczka *Jędrzejowa*; nieprzyjaciel został odparty i pędzony więcej 10ciu wiorst, utraciwszy dwóch Oficerów i 113 żołnierzy, których zabrano w niewolę; wzięto jedną chorągiew i oddito 516 Rossyjskich jeńców.

Różycki, ile wiadomo z otrzymanych wiadomości, z bardzo niewielką liczbą, przez *Miechów*, *Chrzanów*, wszedł do Austrii, przeprawiwszy się przez *Wisłę* pod *Oświęcem*.

Jenerał-Porucznik *Krassowski*, przybywszy do granicznej linii wolnego miasta *Krakowa*, postąpił do niego jenerałowego sztabu Jenerał-majora *Sticha*, z przełożeniem Senatowi, iżby nam wydał, lub wyprawił do Austrii, wszystkich Polskich buntowników, i oddał nam ich broń. Na co Senat, chociaż oświadczył swą gotowość, lecz działał w sposób bardzo niezaspakajający.

Dnia 14, Jenerał *Stryjeński*, dowodzący Polskimi rezerwami jazdy, stojącymi w miasteczku *Ślawkowie*, listownie przez Adjutanta swego uwiadomił Jenerał-porucznika *Krassowskiego*, że on ze wszystkimi oficerami i żołnierzami bezwarunkowo oddaje się na łaskę NAYJAŚNIEJSZEGO PANA, i oczekuje rozkazów. Dowódca *Dorpackiego* półku konnych strzelców Półkownik *Korobanow*, natychmiast wysłany został do niego z listem,

w którym Jenerał-Porucznik *Krassowski*, dziękując mu za tak roztropny postępek odpowiedział, że będzie miał sobie za najpierwszy obowiązek doprowadzić o nim do najwyższej wiadomości, i że przekonany jest, iż czyn takowy będzie bardzo przyjemny naszemu ŁASKAWEMU i WSPANIAŁEMU MONARSZE; przez Adjutanta zaś polecił oświadczyć, że czeka do siebie Jenerała *Stryjeńskiego*, ze wszystkimi jego Sztab- i Ober-Oficerami, żeby za okazany przez nich żal i pokorę przyjąć ich, jak prawdziwych przyjaciół; — co też i wypełnionem zostało, gdy nazajutrz Jenerał *Stryjeński*, ze 16tą Sztab-Oficerami, przybył do nas do miasta *Krakowa*.

Wtenczas także, Jenerał-Porucznik *Krassowski*, oswobodził znajdujących się w *Miechowie*, naszych jeńców: 10ciu Jeneratów i 28 Sztab- i Ober-Oficerów; z miasteczka *Opatowca* 200 Sztab- i Ober-Oficerów, i z rozmaitych miejsc do 4,000, z których dwóm tysiącom natychmiast rozdano broń zabraną na nieprzyjaciela.

Dnia 15go, Jenerał-Porucznik *Krassowski*, widząc, że Senat miasta *Krakowa*, nie wypełnia danego przyrzeczenia, wszedł o godzinie 5tej po południu do miasta *Krakowa*, na skutek rozwiązania Pana Głównodowodzącego Armią Działającą, gruntującego się na zgodzeniu się Anstryackiego i Pruskiego Dworów. Poruszenie to wykonanem było z taką szybkością, że w pierwszych chwilach, mieszkańcy *Krakowa*, wzięli nas za Polaków, śpiesznie uciekających; to tylko ich dziwiło, że szybkość ta połączona była z zadziwiającym porządkiem. Przy wejściu do *Krakowa*, Jenerał-Adjutant *Ridiger*, przybył do tego oddziału i osobiście znajdował się podczas wejścia do miasta. Z marszu posłany został mocny oddział Kozaków na lewy brzeg *Wisły*, pod dowództwem powróconego w *Miechowie* z niewoli Wojska Dońskiego Esaula *Epifanowa*, który doszedł z nim do samej Pruskiej granicy i nieustannie przysyłał Sztab- i Ober-Oficerów buntowniczej armii, ukrywających się w okolicach miasta *Krakowa*.

Skutkiem tego zajęcia było, że słabe ostatki korpusu *Różyckiego*, przymuszono być z największym pośpiechem uciekać do Galicji; wzięci zaś przez nas zostali jakd jeńcy wojenni w mieście *Krakowie* Jenerałowie: *Chłopicki*, *Weysenhoff*, *Klicki*, i do 300 Sztab- i Ober-Oficerów; zachwycono 3 działa, do 500 karabinów, bardzo wielką ilość rozmaitych zapasów, i przeszło cztery miliony rubli, należące do Armii buntowników.

Udział miasta *Krakowa* w buncie Polski, oprócz wielu nieprzyjacielskich działań i z tego się okazuje, że więcej 3ch tysięcy z okręgu tego miasta służyło w Polskiem woysku, i że rząd rewolucyjny, w samem mieście *Krakowie*, założył fabrykę broni, i przygotowywał wielką ilość amunicyi.

Tym sposobem, w przeciągu 6ciu dni, cała południowa część Polski, t. j. *Sandomierskie*, *Krakowskie* i część *Kaliskiego* Województw, zostały zupełnie oczyszczone od buntowników, i oswobodzeni wszyscy Rossyjscy jeńcy, do 10,000, którzy utrzymywani byli w *Miechowie* i jego okolicach.

Na garnizon w mieście *Krakowie*, według uprzedniego rozporządzenia, wyznaczono 1,000 piechoty i 300 jazdy, z Rossyjskich, Anstryackich i Pruskich woysk, które wszystkie oddane zostały pod dowództwo zostającego w Orszaku Jego CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Majora *Rennenkampfa*.

P R U S S Y.
Berlin d. 19 listopada.

Mówią o ustanowieniu linii telegraficznej; od wschodniej do zachodniej granicy Królestwa; znaczna summa ma być już na ten cel wyznaczoną. — Dnia 10 t. m., umarł w Królcu Arcybiskup kościoła ewangelickiego, Doktor

DODATEK

Wilno dnia 2 Grudnia r. s. 1831 roku.

Teologii *Borowski*, jeneralny superintendent Pruski, kawaler orderu orła czarnego i orła czerwonego. — Jenerał-major *Clausewitz*, umarł z cholery dnia 16 we *Wrocławiu*; przed kilką dniami przybył on tam z *Poznania*, gdzie sprawował urząd naczelnika sztabu 1go, 2go, 5go i 6go korpusów armii.

— Do dzisiejszego południa, zachorowało w tutejszej stolicy 2168 osób na cholerę; wyzdrowiało 752, umarło zaś 1375.

— Dnia 23. —

Przez rozkaz dzienny, wydany dnia 31 października w *Poczdamiu*, Król rozpuścił woyska rezerwowe i Landwerów zebranych na początku powstania w Polsce; J. K. Mość oświadcza im najwyższe swe zadowolenie za pośpiech, z jakim się zebrały, i za gorliwość którą okazali w służbie. Woyska liniowe 5go i 6go korpusów armii, oraz woyska 2go korpusu, które nie były użyte do strzeżenia Polaków zbiegłych do Pruss, powrócą także do zwyczajnych swych garnizonów, i będą tam zmniejszone przez rozpuszczenie rezerwy. (*J. d. S. P.*)

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 14 listopada.

Prowadzenie drogi o żelaznych kolejach między *Mołdawią* i *Dunajem*, uczyniło od swego rozpoczęcia do końca czerwca nadawczych szybkie postępy, które przewyższyły wszelkie oczekiwania. W przeciągu czterech miesięcy, prawie zupełnie ukończono odległość pół-szóstey mili z *Lest* do *Urfahr*, naprzeciw *Lincu*. Sądzą, iż całkowita droga z *Linz* do *Budweis*, długa na mil 17, będzie mogła być ukończoną ku końcowi sierpnia na rok przyszły.

— Do dzisiejszego południa zachorowało w tutejszej stolicy na cholerę 4029, wyzdrowiało 1896, umarło zaś 1881. — W *Węgrzech* od dnia 13 czerwca do 7 t. m., zachorowało w 3745 miejscach, 421,521 osób na cholerę; z tych wyzdrowiało 204,085, umarło zaś 183,163. (*J. d. S. P.*)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 10 listopada.

Dnia 6 t. m. policya poymała galernika, który umknął z więzienia; przy nim znaleziono 5000 fr. w złocie i kilka sztuk srebrasy monety; mają podeyrzenie, że pieniądze te pochodzą z kradzieży popełnionej w bibliotece królewskiej.

— *P. Paulet Thomson*, prezydent bióra handlowego i członek administracyi angielskiej przybył do *Paryża*. Powiadają, że celem jego podróży jest ułożyć się z rządem francuskim o pewne stosunki handlowe między Francją i Anglią, oparte na zasadach traktatu handlowego między dwoma krajami.

— Pani *Delille*, wdowa po sławnym tłómaczu *Wirgiliusza* i *Miliona*, umarła w *Paryżu* po długiej dotkliwej chorobie.

— Mularz, dawniejszy podoficer konnych strzelców, który chciał uchodzić za *Delfina Ludwika XVII*, syna *Ludwika XVI*, został skazany przez sąd poprawczy w *Pontarlier* na cztero miesięczne więzienie, jako przekonany o włożeniu.

— Piszą z *Tulonu* pod dniem 2 listopada: Na korwetę *Astrolabe* wsiadł oddział 21go pólku liniowego i ma popłynąć do *Napoli* do Grecyi dla wzmocnienia woysk naszych, które zajęły to miasto wraz po zaszczyt bitwie między flotą rossyjską a grecką. — Okręty *Marengo* i *Algesiras* otrzymały rozkaz, aby były gotowe do przyjęcia dwóch półków, które mają popłynąć do *Algieru*, dla wzmocnienia dawno będących tam dwóch półków.

— List pisany z *Genui* pod dniem 29 października zawiera następujące szczegóły: „Był

Dey *Algierski* przybył tu z swoim orszakiem dnia 24. Najął on okręt sardyński od 300 beczek, na który włożył zapasy wojenne, sześć armat i inną broń, którą mu dostarczył dóm żydowski *Bacrie* w *Livorno*. Wielu bogatych kupców z *Fezu*, sekretnych emissaryuszów Cesarza Marokańskiego wsiadło także na ten okręt, którego kapitan ma rozkaz wysadzić ich w *Arzew*, małym porcie leżącym między *Oranem* i *Algierem*, gdzie władza francuska nie jest uznana. Ztamtąd łatwo im będzie udać się do *Tremecen*, miasta zajętego przez woyska Marokańskie. Broń i amunicya ma być także wyładowana w *Arzew*.

— Donoszą z *Algieru* pod dniem 22 października: *Mustafa-Ben-Omar*, mianowany Bejem w *Oranie*, powrócił do naszych murów z powodu nieporozumienia zaszłego między nim a jenerałem *Boyerem*. *Oran*, opuszczony od licznych swoich mieszkańców, liczy tylko 50 familii krajowców, kilka familii żydowskich i kilku *Benimezabów*, klasę ubogą i ciemną. Osoby rozstrzelane z rozkazu jenerała *Boyera* są poddanami marokańskimi, dwaj z nich byli bogatymi kupcami w *Oran*. Sądzą, iż Cesarz Marokański będzie żądał zadosyć uczynienia za tak okrutny postępek.”

— Ostatnie gazety amerykańskie, otrzymane w *Paryżu*, donoszą, że jenerał *Jackson*, prezydent Stanów Zjednoczonych, jest tak niebezpiecznie chory, iż lekają się nawet o jego życie.

— *P. Dutersel*, były oficer artylleryi i dawniejszy uczeń szkoły politechnicznej, przestał do akademii nauk rozprawę wierszami pod tytułem: *Naypewniejsze lekarstwo na cholerę*. „Jeżeli mówi autor, członkowie akademii nauk tego żyją, udam się sam na miejsce dla okazania tego w praktyce, gdybym tylko otrzymał na to upoważnienie od rządu; a jeżeli moje lekarstwo nie będzie skuteczniejsze niż wszelkie inne, zgadzam się stracić życie na placu *Grève*, jak nikczemny zabójca.”

— Dnia 13 —

Birża paryzka dnia 12. Pięć od sta 94 fr. 60. — Trzy od sta 67 fr. 65.

— Poseł angielski uwiadomił urządowi d. 11 rząd nasz, że cholera okazała się w Anglii.

— Zaszły wielkie rozruchy w *Rodez* (depart. *Aveyron*), dnia 2 t. m. z powodu przeniesienia szpitala *Dieciątka Jezus* na inne miejsce; środek ten już oddawna był postanowiony.

— Wielu kupców francuskich uwięziono w *Kadyxie*; nie wiadomo o przyczynie tego uwięzienia. (*J. d. S. P.*)

A N G L I A.

Londyn d. 11 listopada.

Zgniła gorączka okropną sprawuje śmiertelność w *Alnwick*; 5000 już osób znajduje się nią dotkniętych.

— *Kuryer* donosi, że jeden z okrętów przeznaczonych dla *Portugalii* został wypuszczony, lecz inne dotąd jeszcze są zatrzymane. Taż gazeta pisze, że poseł francuski w *Londynie* protestował się przeciwko sekwestrowi, nałożonemu na okręty, składające wyprawę *Don Pedra*, i oświadczył, że to są okręty francuskie, przeznaczone do portów Francuskich, i że na nich nie ma zgola materjałów wojennych.

— Wszystkie gazety napełnione są opisaniem nadzwyczajnej zgręczności w jeżdżeniu konno *P. Osbaldetton*. Założył się on, że ujedzie konno 200 mil w przeciągu dziesięciu godzin, i z wielkiem podziwieniem widzów dokazał szczęśliwie tego w 8miu godzinach i 42 minutach, pomimo ulewnej deszczu i zbyt zimnego wiatru. Dla ujechania 200 mil, zmienił on pięćdziesiąt razy konia.

— Związek polityczny narodowy odbył dnia 10, pierwsze swe zgromadzenie ogólne pod prezydencją

oyą sir F. *Burdett*; potrafił on wyłączyć z komitetu wielu zapalonych demagogów, i pod tym warunkiem przyjął urząd prezydenta.

— Na jednem z ostatnich zgromadzeń związku politycznego w *Birmingham*, była mowa o postępowaniu *Hunta*, które powszechnie nagańiano.

— Doktorowie *Russel* i *Barry* przybyli do *Londynu* z *St. Petersburga*, gdzie czynili postrzeżenia nad cholerą.

— P. *Osbaldeston* poszedł znowu w zakład, iż ujedzie 500 mil angielskich we 30 godzinach. (J.d.S.P.)

G R E C Y A.

Gazeta Powszechna umieściła list, pisany z *Genewy*, który zawiera co następuje, o zabójstwie Hrabiego *Capodistrias*: „Tak więc zakończył życie w 55 roku, ten, który powinien być nazwany aniołem opiekuńczym Grecyi, i który bez zaprzeczenia, był jednym z największych ludzi swojego czasu. Padł na ziemi poświęconey u drzwi Kościoła, do którego wszedł dnia 20go stycznia 1828 r., po przybyciu swém do Grecyi. Wtenczas przyjęto go uroczystym odśpiewaniem *Te Deum* i świeżemi wiencami oliwnemi i laurowemi. Szczerą miłość, zaufanie i wdzięczność narodu, nie mogły go obronić od wściekłości uprzywilejowanych; wódzów i kleftów. Zemsta ich dosięgła go; jako czyn zjadliwego zwierza. Wielu nagańiało rządu Hrabiego *Capodistrias*, lecz nikt nie mógł zarzucić choćby cokolwiek jego osobistemu charakterowi, gdyż był prawym, szlachetnym, bezinteresownym i pełen zapału, w wyzwoleniu i uszczęśliwieniu swojego kraju. Dla niego poświęcił całe swe życie, zdrowie, spokojność i majątek. Od 1821 r. nie myślał o niczem więcej, tylko o oswobodzeniu Grecyi: ona we dnie i w nocy była celem jego życzeń i nadziei. Przed tem jeszcze zrzekł się świetnego miejsca w Rosyi: nie zgadzało się bowiem ono z życzeniami jego względem Grecyi; potem pomimo nadwątłego zdrowia, zrzekł się spokojnego życia w *Genewie*. Nie nie mogło go trzymać w oddaleniu od oyczyzny; dla niego jeździł on z jednej stolicy Europy do drugiej, nie lękał się ani trudów, ani niespokojności, ani męczarni, ani nienawiści, był bowiem przekonany, że przez swe stosunki dyplomatyczne z wielkimi mocarstwami Europy i przez urodzenie swoje, jako Grek, może począć i zapewnić odrodzenie się polityczne Grecyi. Celem jego było urządzić kraj i utrzymać w nim porządek, dopóki wielkie mocarstwa nie postanowią, względem jego przyszłego losu. Po mistrzowsku rozwiązał tę kwestyą, i prawie nadludzką siłą pokonał usiłowania nieprzyjacielskie Kleftów i zagranicznych awanturników, gdy mordercy zadali mu cios śmiertelny. Nie można zaprzeczyć, że śmierć jego nie może nagle pograżać Grecyi, w okropnościach bezrządu i dawniejszego barbarzyństwa; partye ścierać się będą z sobą, ubogi lud dzielny, lecz opuszczony, naprożno walczyć będzie z Kleftami i wódzami—czuje on bardzo dobrze; co tracił w *Capodistrias*. Nie ma więc czego się dziwić, że smutek, pochodzący z jego śmierci i zjadłości przeciwko mordercom nie znaj granic. Nigdy rozpacz nie była w tak wysokim stopniu w Grecyi. Cały kraj jest pod bronią. Trudno będzie uniknąć scen krwawych, prześladowań rodziny, łupieztwa i wojny domowej, chociaż imianowano rząd tymczasowy, w którym zasiadają *Kolokotroni* i *Koletti*, a Prezydentem jest brat młodszego zmarłego, *Augustyn Capodistrias*.“

W post-scriptum listu P. *Eynard*, zawiera się co następuje: „W tej chwili otrzymuję list, pisany z *Nauplii*, z wielkimi szczegółami, pod d. 17 października. Powiadają mi, iż: „Wszystkie środki obrane przez zwierzchność od nieszczęśliwego wypadku, były nad podziw mądre; żadnego dotąd nie było rozruchu, i wszędzie tylko panuje uczucie głębokiego żalu. Proces sążenia zabójcy, został odłożony, żeby dać czas do uspokojenia się namiętnościom. Dla tegoż przyczyny, odłożono i pogrzeb Prezydenta, który został nabalsamowany i będzie wystawiony na obrząd publiczny aż po domierzeniu kary na zabójcy.“

— List prywatny, pisany z *Tryestu*, pod dniem 4 listopada, zawiera, co następuje: „Określ, przybyły z *Dragomestre*, przywiozł nam wiadomości, z dnia 24 października, podług których porządek i spokojność zgoła nie były zamieszane w *Napoli*, jako też w całej wschodniej Grecyi, spokojność panuje także na Południu: Maynotowie, którzy zeszli z gór w znacznej liczbie i z bronią w rękę, wrócili do swych domów, na skutek przełożenia dowódcy Korpusu francuzkiego: jednakże to stało się jeszcze wprzód, nim się tam dowiedziano, o smutnym wypadku, zabójstwa Prezydenta. (J. d. S. P.)

O G Ł O S Z E N I A.

3 Roku 1831 dnia 17 listopada w *Zarządzie Wileńskim* Rządu Gubernialnego zapisano: czyniono przełożenie: iż na przełożenie P. Gubernatora Cywilnego i Kawalera, pod 21 zeszłego maja z Nrem 11,805, z przesłaniem w kopii przedpisania P. Wojennego Gubernatora, także przed 12 maja z Nrem 1,520, między innemi o tém, ażeby przyjmować prośby o poczynionych przez buntowników zaborach i po zapewnieniu się z gruntownością o ilości i wartości ich, zapisywać do osobney księgi, Rząd ten z uwagi, że wywiedzenie się o podobnych pretensjach należy początkowie do obowiązków miejscowych Policyi; po rezolucyi swojej 26 tegoż maja nastaley, chociaż przedpisać dnia 30go tego miesiąca wszystkim tutejszey Gubernii Niższym Sądom Ziemskim, Policmeystrom, Horodniczym i Sprawnikom Ziemskim, ażeby obwieścili wszystkim w powszechności mieszkańcom Gubernii Wileńskiej, ażeby ci z nich, którzy ponieśli ubytki i inne zabory popełnione przez buntowników o pretensye swoje wchodzili z prośbami podług porządku do tych Policyi, które obowiązane są po otrzymaniu prośb takowych zapewnić się z gruntownością o ilości i wartości poczynionych przez buntowników zaborów i o tém, co się okaże, donosić Rządowi z przyłączeniem i na piśmie, jeśli będzie możność dozwalała, dowodów, dla rozpoznania ich pretensyi i wniesienia zgodnie z wolą Pana Wojennego Gubernatora i Kawalera do osobney księgi; z tém wszystkiém jednakże wielu z mieszkańców tutejszey Gubernii nie ndając się stosownie do tego rozporządzenia ze swemi skargami o poczynionych przez buntowników zaborach i grabieżach ich własności dla zrobienia wysłedzenia do Mieskich i Ziemskich Policyi, w których wiedzy dopełniony zabor, przysyłają takowe skargi ku przedstawieniu należytych dowodów o ilości i wartości zaborów, ze zbytecznem zatrudnieniem prosto do Rządu Gubernialnego i dla tych przyczyn w zadosyćczynieniu otrzymują odmówienie; dla tego R o z k a z a l i: do sąsiedzkich Rządów Gubernialnych, jakoto: Grodzieńskiego, Mińskiego, Witebskiego, Kurlandzkiego, i Inflandzkiego komunikować, a wszystkim tutejszey Gubernii Mieskim i Ziemskim Policyom, Policmeystrom, Horodniczym i Sprawnikom Ziemskim nanowo posłać Ukazy, i od pierwszych żądać, ażeby raczyły, a ostatnim ponowić zalecenie, ażeby ogłosiły ustanowionym porządkiem, wszystkim w powszechności mieszkańcom, ażeby ci z nich, którzy ponieśli ubytki i inne zabory popełnione przez buntowników, o pretensye swoje wchodzili z prośbami do Policyi, w których wiedzy dopełniony zabor, dla wyprowadzenia o tém śledztwa i przed-

stawienia takowych do tego Rządu do rozpatrzenia i dalszego postanowienia, z tem, że przysyłane prosto do tego Rządu prośby bez przedstawienia należytych dowodów o ilości i wartości popełnionych przez hantowników zabórów dla odwrócenia zbytecznej i bezpotrzebnej korespondencji będą zostawiane bez skutku; względem zaś wydrukowania o tem ogłoszenia w Gazecie Kuryera Litewskiego, kopią tego artykułu Zurnała przesłać przy zapisce do jej wydawcy P. Marcinowskiego, a P. Wojennemu Gubernatorowi o tem donieść.

Zgodno Sekretarz Kowalenok.

Z Autentykiem zgodził Pomocnik Stołu Skowroński. (669)

1 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Dla rekrutów naznaczonego gógo naboru, z przyczyny zimowej pory, nie odbicie potrzebne półkożuszki; a zatem ogłasza się, iżby życzący podjąć się dostawy tych półkożuszków, przybywali na 10 dzień teraźniejszego Decembra prosto do zasiadających w rekruckich Urzędach, a mianowicie: do Jaśnie Wielmożnego P. Cywilnego Gubernatora i Kawalera w Mieście Wilnie, gdzie przyjmować się będą rekruci z powiatu Wileńskiego, Trockiego i Oszmiańskiego; do Wileńskiego P. Vice-Gubernatora do Wiłkomierza i Święcian, gdzie nabor rekrutów będzie się odbywał z powiatów Wiłkomierskiego, Kowieńskiego, Brastawskiego, Zawileyskiego i do Żmudzkiego Czasowego Obwodowego Naczelnika P. Jenerał-Majora i Kawalera Szyrmana, pod prezydencją którego powinni być przyjmowani rekruci z czterech Żmudzkich Powiatów: Telszewskiego, Szawelskiego, Rosieńskiego i Upitskiego. Dla zawarcia na takową dostawę kontraktów z tem jednakże, iż cena za półkożuszki nie powinna przewyższać ósmiu rubli pięćdziesięciu kopiejek, i że półkożuszki w takiej ilości powinny być dostawiane, jaka rzeczywiście będzie potrzebną w proporcją rekrutów nie mających własnych półkożuszków, ponieważ przewyżka ich w żadnym zdarzeniu na rachunek Skarbu nie może być przyjętą. D. 1 grudnia 1851 r. Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stołu Romuald Czarnocki. (689)

P o d r a d.

1 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na oddanie reparacyi nowego mostu narzeco Wilnie przy Arsenalskiej fortyfikacyi na rachunek mieyskich dochodów, która powinna być zaczęta z nastąpieniem wiosny 1852 roku i skończona w najprędszym czasie, odbywać się będą w Wileńskiej Skarbowej Izbie targi 16 dnia stycznia następującego 1852 roku, z przetargiem we trzy dni po nich; a zatem życzący podjąć się takowej reparacyi, mają przybyć do pomienionej Izby z pewnymi ewikcyami na pomienione terminy. Nowembra 30 dnia 1851 roku. (687)

Sowietnik i Kawaler Kazimierz Nowicki.

Sekretarz Jamont.

Za Naczelnika Stołu Jan Mickiewicz.

P r z e d a ż.

1. Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na sprzedaż materyałów z rozebrania młynu Pani Radczyni Stannu Szpicnaglowey pozostałych, odbywać się będzie targ w Wileńskiej Skarbowej Izbie dnia 15 stycznia następującego 1852 roku i we trzy dni po nim przetarg; a zatem życzący kupić takowe materyały mają

przybyć do pomienionej Izby w wyrażonych dniach. Listopada 30 dnia 1851 roku.

Sowietnik i Kawaler Nowicki.

Sekretarz Jamont.

Za Naczelnika Stołu Jan Mickiewicz. (688)

D o D z i e r ż a w y.

1. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż skarbowe karczmy i domy szynkowe sytuowane w puszczy Białowieżskiej, przeznaczone są do wdzierżawienia na rok jeden od dnia 1go stycznia następującego 1852 roku, i na ten cel przeznaczona została licytacya w terminach 9 i 10 grudnia teraźniejszego 1851 roku w Sądzie Ziemskim Powiatu Prużańskiego, a 17 i 21 tegoż miesiąca grudnia w Izbie Skarbowej Gubernii Grodzieńskiej. Życzący przeto uczestniczyć w pomienionej licytacji zechcą przybyć w pomienionych terminach z prawami kaucyami. Działo się na sessyi w mieście Grodzie 24 listopada 1851 roku.

Jakób Baranowski Radzca.

W obowiązkach Sekretarza Łoba Skoczyński.

Kollegialny Sekretarz Michał Wołk. (684)

1 Dnia 28 gbra bieżącego roku, po południu w domu WW. Romanowskich na ulicy Sawicz położonym, w mieszkaniu na drugim piętrze, zginął zegarek złoty angielski, Cylinder Nortona, repetier w dwóch kopertach złotych, bijący w dzwonek, przy nim łańcuchek na szyję stalowy, do kluczyków zaś złoty łańcuchek, a przy nim dwa kluczyki prostej roboty; ktoby postrzegł, raczy dostawić do Policji, lub do aktora w teyże kamienicy mieszkającego, oprócz wdzięczności, właściwą odbierze nadgodę. (686)

Inspektor Policji Wileń. A. Makarewicz.

3 Izba Skarbowa Wileńska ogłasza, że w onej na dzień 4go i 8go następującego Grudnia miesiąca naznaczone są terminy do licytacji na dostarczenie dla Woyska w mieście Wilnie konsystującego świec łojowych do upłynienia teraźniejszego triennium to jest po dzień 1szy lipca 1853 roku. Życzący wziąć takowy podrad zechcą jawnie się do Izby Skarbowej z dostatecznymi ewikcyami w kilka dni przed naznaczonym terminem, aby stawało czasu do rozpatrzenia kaucyy.

Sowietnik Szulgin.

Sekretarz Kol. Malewski. (665)

W e z w a n i e.

3 Magistrat miasta Grodna powodem zaszłej śmierci obywateli miasta Grodna małżonków Filipa i Konstancyi z Kahlów Meynów, a którzy bezpotomnie zeszedli z tego świata w roku idącym miesiąca kwietnia 25 dnia za uczynieniem postanowień, dopełniwszy już urzędową inwentaryę pozostałego po nich majątku, jak również naznaczywszy nad onym administracyą; wzywa tak z głowy samego, jako i samey Meynów prawnych suksesorów, również wszelkiego tytułu kredytorów i pretensorów; iżby pierwsi w osiągnięciu spadku na się przypadającego, a drudzy w uzyskaniu satysfakcyi swych pretensyów, jawili się z do-

wodami, porządkiem przez prawo przepi-
sanym w tymże Magistracie do zamierzające-
go się czasu, to jest: do dnia 4go mca augu-
sta następnego 1832 r.; w ożem i czyniąc te

ogłoszenie podaje do powszechney wiadomo-
ści. Dnia 15 gbra 1831 roku.

Панманъ Карлъ Германъ.

Pisarz Żyszkiewicz. (659)

Rada Mieyska zawiadamia, że tuteysi Wexlarze od 1go po dzień 8 Decembra Kurs
monet następnych pokazali takowy: za dukat nowy daia rubli 10 kop. 75, a sami przedaia po rubli
10 k. 95; za dukat stary daia rubli 10 kopiejek 45, a sami przedaia po rubli 10 kop. 65, za imperyat da-
ia rubli 38, a sami przedaia po rubli 38 k. 50; za pół imperyat daia rubli 19, a sami przeda-
ia po rubli 19 kop. 50, za rubel srebrny całkowy daia rubli 3 kop. 71; a sami przedaia po rub.
3 kop. 75 i za rubel srebrny drobną monetą daia po rubli trzy kop. 80 assygnacyami.

K. Wener R. M. W.

Pismowodzca Pozlewicz.

Wiadomość o produktach żywności na targach przedawanych, i o taxie, po jakiej należy prze- dawać w Wilnie niżej wyrażoną żywność, w Radzie Miasta Wilna sporządzona.					Taxa wedle jakiej należy prze- dawać w rozdrobną żywność w Wilnie od d. 29 mca novembra 1831 roku po dzień 6 decembra.					Waga	Miara	nasre- bro.
Wyjaśnienie za jaką cenę w Wil- nie na targach w przeszłym tygo- dniu przedawaty się wszelkie pro- dukta i wiktuały hurtem.					Chleba pod cyfrą i Nrem piekarza.					Funt.	Futy.	Kopiej.
Beczka miary rossyjskiej.					Żytniego . . . { Razowego { zwyczajnego					1		1
Żyta ozimego . . . { Suchego . . .					{ Pytlowego . . . { Bułka . . .					1		4
Pszonicy { Surowego . . .					Pizennego pytlowego . . . { Bułka . . .					1		3
Jęczmienia { Ozimym . . .					Maki pszenney pytlowey . . . { Cienkiej . . .					1		2
Owsa { Jarz . . .					Mięsa świeżego wołowego z dokładką do funt. iednego miększu, iedney ćwierci funt. rury nayprzednieyszego . . .					1		4
Gryki					średniego					1		5
Grochu					Ozor wołowy świeży . . . { wielki . . .							30
Bobu					{ średni . . .							25
Kartofel					{ mały . . .							15
Siemienia { Lnianego . . .					Głowa, nogi, pluca, flaki . . .							50
Krup { Konopnego . . .					Mięsa świ- . . . { Świeżey . . .					1		10
Pud Rossyjski mający funtow Ross. 40.					niego węd- . . . { Wędzoney . . .					1		12
Łoju wołowego i baraniego { Surowego . . .					zonego { Sadla { Wędzonego . . .					1		12
Miodu przasnego tłuczonego z woskiem					Swieżego { Podbrzusia . . .					1		7
Wosku topionego niebielonego . . .					{ Schaby . . .					1		5
Swiec { Woskowych . . . { białych . . .					{ Szyunki . . .					1		6
{ Łojuowych . . . { żółtych . . .					Wędzonego { Podbrzusia . . .					1		10
{ Łojuowych . . . { bi. przywoż. . .					{ Schaby . . .					1		10
Włókna towarne . . . { Lnu . . .					{ Szyunki . . .					1		12
Soli kuchenney pud . . . { Pieńki . . .					Swieżego { Głowizna i nogi ogółem . . .							60
Siana { Murożnego . . .					{ Wątroby, serce i kiszki ogółem . . .							30
{ Biotnego . . .					Masła świeżego . . .					1		12
Słomy { Wiazaney pud . . .					Soli kuchenney . . .					1		3
Faska 6 garcowa masła dobrego . . .					Swiec { Woskowych . . . { Białych . . .					1		50
Beczka miary ross.					{ Żółtych . . .					1		40
Piwa pospolitego . . . { Lekkiego . . .					{ Przywoż. . .					1		11
Ptastwa domowego { Indykow . . .					{ Łojuowych . . . { Mieyscowych . . .					1		11
żywego karmnego po { Kur . . .					{ Dartych . . .							11
parze { Gęsi . . .					{ Tłuczonych . . .							12
Ptastwa dzikiego bi- { Kaczek . . .					Krup { Owsianych czystych . . .					1		11
tego po parze . . . { Głuszców . . .					{ Gryczanych . . . { Buynych . . .							11
Wódki wiadro . . . { Cietrzewi . . .					{ Drobnych . . .							11
Spirytusu wiadro . . . { Jarząbków . . .					{ Lekkiego . . .							11
Mléka wiadro . . .					Piwa pospolitego . . . { Dubeltowego . . .							11
					Wódki Kraiovey żytniey czystey pro- by . . .					1		75
					{ Szczupaka, okunia, wę- { wielkich . . .					1		9
					{ gorza sztuk . . . { średnich . . .					1		8
					Ryby { Lina, leszcza i innych { wielkich . . .					1		6
					żywey { sztuk . . . { średnich . . .							165
					{ Sielawy { naywiększey kopa . . .							165
					{ Ryby nie- { średniey . . . ditto . . .							165
					żywey { mały . . . ditto . . .							165
					{ Wszelkiey inney drob. . .							165
					{ Zowiącey się molawką . . .							165

F. Balfner R. M. W.

Observacye météorologi- czne.	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
	d. 30 o 2 po połud.	27 cal. 11 lin. 0 lin.	+ 2 stopni.	Południowy	Pochmurno.
	d. 1 — — —	27 — 9 — 3 —	+ 2 — —	Południowy	Pochmurno.
	d. 2 o godz. 8 rano.	27 — 8 — 3 —	+ 1½ — —	Południowy.	Pochmurno.

DODATEK DRUGI

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 147.

Wilno dnia 4 Grudnia r. s. 1831 roku.

założył wzorowy folwark dla doskonalenia rolnictwa, a między Argos i Neuplią, urządzoną została droga publiczna. Wszystkie gałęzie zarządu, zostały ndoskonalone; dochody, które przy objęciu przezeń rządów, zbliżyły się do zera, przechodzą dziś 4,000,000 fr.

— 9cio-letni Xżę d'Aumale, czwarty syn Króla Francuzów, 7 b. m. wpisany został za ucznia do gimnazyum Henryka IV, i oddany, pod dozorem dotychczasowego nauczyciela swojego P. Cuvillier-Fleury, pod wiedzę dyrektora tego zakładu. Wstępuje on do klasy 7mej i przeysć ma wszystkie kursa, które brat jego Xżę Joinville (wychowywany w tejże szkole) przerwać musiał, odkąd przeznaczony został na marynarza.

— Antoni Oleszczyński Professor (ale we Włoskiem znaczeniu professore) akademii we Florencyi napisał. „Uwagi o polskich dziełach sztuki i pomnikach,” wkrótce mające wysść z druku, z rycinami celniejszych dzieł Polskiej obrazowej sztuki. Pracę swoją przypisał żyjącym dziś celniejszym Polakom kunsztmistrzom Lipińskiemu, Mireckiemu, Sowińskiemu (muzykom), Oleszkiewiczowi (zmarłemu tu w Petersburgu w r. przeszłym malarzowi) i Kislingowi (nauczycielowi sztycharstwa w Wilnie). (*)

CHOLERA ZAGRANICĄ.

Od zjawienia się cholery, po 76 dzień jej trwania na 1,000 mieszkańców umarło.

We Lwowie	57, 60.
— Mitawie	38, 89.
— Rydze	31, 83.
— Poznaniu	19, 96.
— Gdańsku	15, 68.
— Królewcu	14, 36.
— Petersburgu	13, 40.
— Elblągu	11, 12.
— Stettinie	7, 92.
— Berlinie	5, 64.
— Wiedniu . . do 56 dnia .	6, 00.
— Wrocławiu . — 44 — .	6, 76.
— Magdeburgu — 40 — .	7, 70.
— Hamburgu . — 36 — .	3, 08.
— Potsdamie . — 44 — .	1, 06.

W Prussiech po 12 Listopada:

Prowincye.	W Obwodach rządowych.	Zachorowało.	Umarło.	Wyzdrowiało.
Pruska	4	20,563	12,231	7,418
Poznańska	2	10,542	6,037	3,631
Śląska	3	2,045	1,191	594
Brandeburska	2	4,664	2,827	1,726
Saska	1	606	360	189
Pomorska	2	1,393	847	488

Ogółt. 39,812 23,493 14,046

W tej liczbie w miastach: Berlinie, Królewcu, Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu, Magdeburgu i Stettinie 8,411 5,269 2,797

	zachorowało.	wyzdrowiało.	umarło.	zostało.
W Berlinie pod 22 List.	2,193	765	1,384	44
— Królewcu po — 17 —	2,116	827	1,271	28
— Wiedniu po — 14 —	3,730	1,715	1,775	239
— Hamburgu po — 19 —	814	292	434	88

W Anglii w Sunderland po 10 list. zach. 35, um. 22, wyzdr. 1. — W Węgrzech od 13 czerwca pó 7 list. dotkniętych cholera miejsc było 3,745, a w nich ludzi 421,521, z których wyzdr. 204,085, um. 183,163; choroba usiała w 1,545 miejscach,

*) Czemuż przypisać, że imię tego naczelnego sztycharza, ucznia Saundersa, Morghena i Longhi, dotąd jest u nas niewiadome?

nowo wybuchła w 18tu. — W Warszawie 13go i 14go listop. znówu wiele osób zachorowało na cholere, i to bardzo gwałtowną. (T. P.)

Ogłoszenie.

1 Rada Opiekuńcza Moskiewska CESARSKIEGO Doma Wychowania ninieyszém ogłasza, iż w niej będzie się przedawał z aukcyynego targu oddany na ewikoyą za uchybieniem terminu nieruchomości majątek Gwardyi Półkownikowej Natalii Alexandra córki Saweljewey, Witepskiej Gubernii, Sużańskiego powiatu, przy wsi Werezcu dwornych 8, wsiach: Pawlczkowie 22, Werezcu 4, Chotujach 30, Hlazonach 19, Sołodnikowiczach 46, Masiejewie, 44, Karniliunie 35, Kasinkowie 40, Brodach 19, Zukowie 9, Zujewie 11, Kowaljewie 44, Isandrach 26, Borkach 26, Kolcach 28, Saczonkach 32, Stajach 34, Tilkowych Niwach 51, Hrybulach 52, Prywałnach 25, Arywicach 25, Szewniewie 14 i Marasznie 12, w ogóle 656 dusz; jakowy majątek przedaje się z narodzonemi po rewizyi, z całą należącą do nich ziemią i wszelkiem na niej zabudowaniem, i z przelewem długu Rady na 26 lub 37 lat kto zechce wedle dawnieyszego świadectwa na prawidłach kassy zachowawczej; targi naznaczają się: pierwszy 5, drugi 12 i trzeci 16 dnia maja 1832 roku. Zaczém życzący kupić zechcą przybyć do Rady Opiekuńczej na wyrażone targi na 10 godzinę z rana, zapisywać się zaś do targow codziennie, wyłaczając dni świąteczne. Nowembra 17 dnia 1831 r.

Expedytor Strasznirow.

Expedytora Pomocnik Pomerancow. (692)

Uwiedomienie.

1 Roku 1831 miesiąca nowembra 18 dnia. Sąd Ziemski Powiatu Wołkowyskiego, do powszechney przez gazety Kuryera Litewskiego podaje wiadomości; że po ustanu cholery w mieście powiatowém Wołkowysku, Urzędnicy tego Sądu kilkakrotnie dla sądenia Spraw Cywilnych w porządku Aktoradowym, do miasta powiatowego zjeżdżali, lecz na doniesienie Palestry, że z powodu byłey niespokoyności i exystencyi w różnych miejscach epidemiezney choroby, pod nazwaniem Cholera, nie była w możności z stronami skomunikować się, i uzyskać potrzebnych dla przygotowania się do odhywania głosów papierów; do sądenia spraw przystępować nie mogąc, Sady na dzień dzisieyszy, odroczyli — a za zebraniem się dnia dzisieyszego, gdy wszyscy Adwokaci takż oświadczyli, że nie mając jeszcze nadesłanych od Stron papierów przygotować się do odbywania spraw nie mogli, a ztąd o odwołanie Sądów do dnia 12 następnego miesiąca decembra prosili — Przeto Sąd Ziemski Wołkowyski, przychylając się do takowego żądania, Sady swoje do dnia 12 Xbra r. b., postanowił odwołać, i że w tym dniu do sądenia Spraw Cywilnych przystąpi wszystkich Adwokatow i interessowane strony zawiadania. — (w Protokół Sądowym podpisy Urzędnikow następcy)

Prezydent Ostromecki. Sędzia Michał Korczyć.
Sędzia Józef Kalenkiewicz.

O zgodności z Protokołem poświadczam
Sędzia Michał Korczyć.

Regent Tytularny Sowietnik Józef Kotkowski. (691)

2 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu.
Dla rekrutów naznaczonego 96go naboru, z przyczyny zimowej pory, nie odbicie potrzebne półkożuszek; a zatem ogłasza się, iżby życzący podając się dostawy tych półkożuszków, przybywali na 10 dzień teraźniejszego Decembra prosto do zasiadających w rekruckich Urzędach, a mianowicie: do Jaśnie Wielmożnego P. Cywilnego Gubernatora i Kawalera w Mieście Wilnie, gdzie przyjmować się będą rekruci z powiatu Wileńskiego, Trockiego i Oszmiańskiego; do Wileńskiego P. Vice-Gubernatora do Wiłkomierza i Świącian, gdzie nabór rekrutów będzie się odbywał z powiatów Wiłkomierskiego, Kowieńskiego, Brastawskiego, Zawileyskiego i do Żmudzkiego Czasowego Obwodowego Naczelnika P. Jenerał-Majora i Kawalera Szyrmana, pod prezydencją którego powinni być przyjmowani rekruci z czterech Żmudzkich Powiatów: Telszewskiego, Szawelskiego, Rosieńskiego i Upitskiego. Dla zawarcia na takową dostawę kontraktów z tém jednakże, iż cena za półkożuszek nie powinna przewyższać ośmiu rubli pięćdziesięciu kopiejek, i że półkożuszek w takiej ilości powinny być dostawiane, jaka rzeczywiście będzie potrzebna w proporcją rekrutów nie mających własnych półkożuszków, ponieważ przewyżka ich w żadnem zdarzeniu na rachunek Skarbu nie może być przyjęta.
D. 1 grudnia 1831 r. Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stołu Romuald Czarnocki. (689)

P o d r a d.

2 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu.
Na oddanie reparacji nowego mostu narzecz Wileńce przy Arsenalskiej fortyfikacji na rachunek mieyskich dochodów, która powinna być zaczęta z nastąpieniem wiosny 1832 roku i skończona w najprędszym czasie, odbywać się będą w Wileńskiej Skarbowej Izbie targi 16 dnia stycznia następującego 1832 roku, z przetargiem we trzy dni po nich; a zatem życzący podjąć się takowej reparacji, mają przybyć do pomienionej Izby z pewnemi ewikcyami na pomienione terminy. Nowembra 30 dnia 1831 roku. (687)

Sowietnik i Kawaler Kazimierz Nowicki.

Sekretarz Jamont.

Za Naczelnika Stołu Jan Mickiewicz.

P r z e d a ż.

2. Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu.
Na sprzedaż materiałów z rozebrania młyna Pani Radezyny Stanu Szpionagłowej pozostałych, odbywać się będzie targ w Wileńskiej Skarbowej Izbie dnia 15 stycznia następującego 1832 roku i we trzy dni po nim przetarg;

a zatem życzący kupić takowe materiały mają przybyć do pomienionej Izby w wyrażonych dniach. Listopada 30 dnia 1831 roku.

Sowietnik i Kawaler Nowicki.

Sekretarz Jamont.

Za Naczelnika Stołu Jan Mickiewicz. (688)

D o D z i e r ż a w y.

2. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż skarbowe karozmy i domy szynkowe sytuowane w puszczy Białowieżskiej, przeznaczone są do wydzierżawienia na rok jeden od dnia 1go stycznia następującego 1832 roku, i na ten cel przeznaczona została licytacya w terminach 9 i 10 grudnia teraźniejszego 1831 roku w Sądzie Ziemi Powiatu Prużańskiego, a 17 i 21 tegoż miesiąca grudnia w Izbie Skarbowej Gubernii Grodzieńskiej. Życzący przeto uczestniczyć w pomienionej licytacji zechcą przybyć w pomienionych terminach z prawami kaucyjami. Działo się na sessyi w mieście Grodnie 24 listopada 1831 roku.

Jakób Baranowski Radzca.

W obowiązku Sekretarza Łoba Skoczynski.

Kollegialny Sekretarz Michał Wołk. (684)

2 Dnia 28 gbra bieżącego roku, po południu w domu WW. Romanowskich na ulicy Sawicz położonym, w mieszkaniu na drugim piętrze, zginął zegarek złoty angielski, Cylinder Nortona, repetier w dwóch kopertach złotych, bijący w dzwonek, przy nim łańcuszek na szyję stalowy, do kluczyków zaś złoty łańcuszek, a przy nim dwa kluczyki prosty roboty; kto by postrzegł, raczy dostawić do Policji, lub do aktora w teyże kamienicy mieszkającego, oprócz wdzięczności, właściwą odbierze nadgodę. (686)

Inspektor Policji Wileń. A. Makarewicz.

U w i a d o m i e n i e.

4 S. J. Borodicz były Professor utrzymujący Pensyę pteci męskiej i Bibliotekę abonamentową ksiąg polskich w Wilnie przy ulicy Sawicz, w domu JW. Podbięty, ma jeszcze do zbycia książki ułożone przez siebie dla użytku młodzi, jako to:

1 Rysy charakterystyczne złego wychowania, czyli uczynki i mowy przeciwne grzeczności i t. d. po francuzku i po polsku 8vo kop. 60.

2. Tabella grammatyczna czasowań francuzkich i t. d. kop. 12½.

3 Grammatyka polska dla początkujących obiey pteci 8vo kop. 30.

4 Rozprawa orthograficzna przeciwko przesadzonemu j na mieyscu y 8vo kop. 20.

Policmeyster Półkownik Rutkowski.

(625)

Observacye meteorologi- czne.	Czas Obserwacyi.		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.		W i a t r.		Stan powietrza.	
	d. 2	o 2 po połud.	27	cal. 8 lin. 2 lin.	+	2½ stopni.	Poludniowy		Pochmurno.	
	d. 3	— — —	27	— 5 — 8 —	+	4 — —	Poludniowy		Deszcz.	
	d. 4	o godz. 8 rano.	27	— 6 — 11 —	+	3½ — —	Polud.-zach.		Pochmurno.	

Drukarnia A. Marciniowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 4 Grudnia.

CENZOR Leon Borowski.